T Y D Z I E Ń

Dnia 30 marca 1944 r
Rok II —— Nr 52

PISMO INFORMACYJNE KONWENTU ORG. NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

25.III.1794 — 25.III.1944

„W chwili gdy przeciw krajowi sprzysięgły się wszystkie otaczające go potęgi, a bieg wypadków głuszył rozumy i sumienia, Kościuszko czynem swoim z odrętwienia go zbudził, stając się wcieleniem prawdy żywej, bijącej w duszy narodu".

M O W A C H U R C H I L L A

Z obowiązku publicystycznego zarezerwowaliśmy miejsce na niedzielną mowę Churchilla do narodu brytyjskiego. Nie znajdujemy w niej nic rewelacyjnego i zamieszczamy skrót mowy bez żadnych komentarzy.

Przemówienie trwało 45 minut. 2/3 mowy były poświęcone wyłącznie przyszłym zadaniom życiowym W. Brytanii i reformom. Już w pierwszym zdaniu premier zastrzegł się: „Chciałbym abyście nie oczekiwali, że zakomunikuję coś wyjątkowego i sensacyjnego". Ubiegły rok przyniósł pewne rozczarowania, ale też i dobre wieści. Osiągnięcia nasze są poważne. Jeszcze rok temu VIII armia walczyła na pustyni afrykańskiej, I armia i Amerykanie w ciężkich zmaganiach zdobywali Tunis. Wówczas nie wiedzieliśmy jeszcze, że w dwa miesiące po tym nastąpią poważne dziejowe wypadki. Na wschodzie w ciągu jednego roku nastąpił odwrót Hitlera o 1.400 km. Wypadki na wschodzie stały się główną przyczyną zbliżającej się katastrofy Niemiec. Z drugiej strony sprzymierzeni rozbudowali do niebywałych rozmiarów naloty na Rzeszę i są w stanie wysyłać dziś 1.000 maszyn na każde 100 niemieckich maszyn. We Włoszech, chociaż nie wszystko poszło tak jak chciano, związano w walce 25 dywizji niemieckich i pewne siły lotnictwa nieprzyjacielskiego. Opracowuje się plany, których celem będzie przyjście z pomocą partyzantom na Bałkanach. Przed ostatecznym i wielkim atakiem przeprowadzimy jeszcze wiele alarmów i podstępów dla zmylenia wroga. W wojnie na Pacyfiku podkreślił premier Churchill rosnącą nieustannie przewagę sprzymierzonych i ich wspaniałą współpracę. Japończycy niemal wszędzie są już w defensywie i zdradzają oznaki wyczerpania. Mówiąc o akcji floty brytyjskiej na Oceanie Indyjskim, która wiąże i osłabia w poważny sposób siły brytyjskie i o wojnie o Burmę — premier Churchill zakończył przegląd wojskowych wydarzeń stwierdzeniem, że gdy przemawiał ostatnio do narodu wyraził opinię, że pomiędzy upadkiem Hitlera i Japonii

będzie długa przerwa; dziś jest zdania, że odstęp między klęską Niemców i Japonii będzie minimalny.

Resztę mowy poświęcił premier Churchill wyłącznie planowej reorganizacji ustroju wewnętrznego Anglii, reformom szkolnictwa, wychowaniu fizycznemu i zdrowiu, rolnictwu, ubezpieczeniom społecznym, zagadnieniom związanym z demobilizacją i budownictwu domów dla robotników i pracowników.

DRUGIE OBLICZE WROGA

Ukazała się w Warszawie poniższa ulotka wydana przez kierownicze ośrodki polityczne w Kraju. Witając z uznaniem jej ukazanie się jako objaw zrozumienia sytuacji, podajemy poniżej jej tekst:

R O D A C Y!

O S T R Z E G A M Y!

Coraz liczniejsze stają się aresztowania Polaków przez Gestapo. W każdym mieście i miasteczku polskim wróg wyławia coraz to nowe dziesiątki i setki ofiar. W następstwie aresztowań dostają się pod kule plutonów egzekucyjnych nie tylko żołnierze Armii Krajowej i członkowie organizacji niepodległościowych. Razem z nimi giną inni Polacy, którzy z konspiracją nie mieli nic wspólnego. Wystarczyło, że w jakiejś rozmowie powiedzieli niebacznie, co myślą.

S Z P I C L Ó W SPOTKAĆ MOŻNA WSZĘDZIE! Było ich wielu już od początku okupacji. Gestapo rozesłało na całą Polskę swych agentów. Ofiary były i dotąd liczne, ale nie były w swej liczebności tak zastraszające jak obecnie. Przyczyną są nie tylko liczniejsze niż dawniej patrole i rewizje uliczne, nie tylko podsłuchujący agenci niemieccy, choć łażą wszędzie jak wszy.

T A J E M N I C A „ULEPSZENIA" METOD GESTAPO leży gdzieindziej. Poznasz ją, gdy przeczytasz tę kartkę do końca.

Przede wszystkim Niemcy korzystają od pewnego czasu z c i c h e g o p o p a r c i a NKWD, czyli bolszewickiego Gestapo. NKWD rozbudowuje liczne swe jaczejki w Polsce już od wielu miesięcy, przygotowując grunt dla pochodu armii czerwonej. Dalszemu pochodowi na podbój Europy stoi na przeszkodzie Polska i jej dążenia do Niepodległości. Aby bolszewizm mógł opanować Europę —

N A J P I E R W CHCE ZNISZCZYĆ POLSKĘ! — zupełnie tak samo, jak to chcieli zrobić Niemcy. Korzystając z krwiożerczości Gestapo, działającego dla swoich celów, NKWD pomaga gestapowcom dla celów sowieckich. Pomoc NKWD jest dlatego tak skuteczna, że działa ona o wiele sprytniej niż Gestapo.

J A K PRACUJE GESTAPO? JAK NKWD? Otóż Gestapo tropi Polaków przy pomocy swych agentów niemieckich i pewnej ilości polskich przestępców. Do polskich kół nie mają oni wstępu, dlatego robota ich jest bardzo powierzchowna. NKWD natomiast ma w Polsce tylko nielicznych

Rosjan - bolszewików, przeważnie na stanowiskach kierowniczych. Całą zaś robotę szpiclowania polskiego społeczeństwa i jego pracy niepodległościowej spełniają otumanieni Polacy — komuniści, członkowie PPR („Polskiej" Partii Robotniczej) i Gwardii Ludowej, a także Związku Walki Młodych. Ludzie ci są tak okłamani przez swych przywódców, że działają w przekonaniu, iż służą sprawie Niepodległości. Nieraz byliby szczerze zdziwieni i obrażeni, gdyby im ktoś powiedział, że dostarczone przez nich informacje idą do Gestapo, albo są wykorzystywane w inny sposób do tępienia polskości. Tak wygląda

STRASZLIWA RZECZYWISTOŚĆ! Ofiary komuny wysługują się rzekomo dla idei, a w gruncie rzeczy pomagają największym wrogom Polski. Rozmawiają i zachowują się tak, że otoczenie bierze ich za dobrych Polaków i godnych zaufania konspiratorów. Zwierzają się im ludzie ze swych tajemnic, mówią bez skrępowania o pracy niepodległościowej albo o swych przekonaniach politycznych, a gdy następuje aresztowanie — daremnie zgadują dlaczego! Na myśl im nawet nie przyjdzie, że rozmawiali z członkiem organizacji komunistycznej i dlatego giną!

Tak podstępna jest robota NKWD!

DOWODY SĄ AŻ NAZBYT LICZNE! Nie wszystkie moglibyśmy przytoczyć, gdyż Polska Podziemna nie posługuje się metodą denuncjacji. Ale wystarczy przytoczyć jeden. Takim dowodem ścisłego związku między Gestapo i NKWD jest fakt, że w ostatnich tygodniach, po zajęciu Równego i Łucka przez bolszewików, wielu współpracowników Gestapo pozostało na swych stanowiskach, zmieniwszy tylko umundurowanie! Przy rządach sowieckich gnębią oni Polaków niemniej niż gnębili przy rządach Hitlera. Tak więc, choć bolszewizm toczy śmiertelny bój z Niemcami, jest zawsze ich wspólnikiem przeciw Polsce!

RODACY! Dlatego ostrzegamy Was!

Ostrzegamy przed każdym członkiem organizacji komunistycznej bez względu na jego osobisty stosunek do sprawy Niepodległości!

Ostrzegamy przed każdym, do kogo nawet macie zaufanie a nie jesteście pewni, czy nie jest związany z komunistami. Inna sprawa, że komuniści zdradzają nawet swych przyjaciół i zwolenników, gdyż wpisują nieostrożnie ich nazwiska i adresy na listę członków PPR — bez pytania ich o zgodę! Listy takie wpadły już nieraz w ręce Gestapo.

JAK POZNAĆ KOMUNISTĘ? Komuniści w Polsce maskują się! Nie mówią o Leninie i dyktaturze proletariatu. Wiedzą, że komunizm u nas zbankrutował. Dlatego biorą nas na lep haseł patriotycznych. Chcą pozyskać zaufanie, aby nas wykorzystać następnie przeciw Polsce. Jednak można ich poznać, sprawdzając, jakie są ich hasła! Trzeba z nimi porozmawiać byle ostrożnie, to znaczy pytać, a oni niech się wypowiedzą, szczególnie na temat Sowietów, Rządu Polskiego w Londynie, granicy wschodniej itd. Otóż komuniści odpowiedzą Wam:

1) że Polska odzyska niepodległość tylko wtedy, jeśli ulegnie Sowietom;
2) że Polska będzie wielka i potężna, jeśli odda połowę swoich ziem Rosji;

3) że Rząd Polski w Londynie nie reprezentuje Narodu, że postępuje źle, a sowiecki dobrze;
4) że należy niezwłocznie wywołać powstanie w Polsce, chociaż Rząd Polski i nasi Alianci na zachodzie nakazują czekać sygnału;
5) że Armia Krajowa to tylko „sanacja, że Rada Jedności Narodowej z socjalistami i ludowcami — to „reakcja";
6) że oni tworzą powiatowe i gminne Rady Narodowe (czyli sowiety).

Wszystkie wymienione hasła nakazane są przez Stalina!

Wszyscy, którzy je głoszą, są agentami PPR — piątej kolumny sowieckiej, albo okupacyjnej Gwardii Ludowej! Strzeżcie się ich jak zarazy!

APELUJEMY DO WSZYSTKICH POLAKÓW! Pamiętajmy, że mimo ciężkich chwil, jakie przeżywamy, zwycięstwo jest blłskie. Zginąć muszą kłamstwo i zbrodnia, zatriumfuje Wolność i sprawiedliwość. Naród Polski wykazał w tej wojnie takie zalety moralne, że jest przedmiotem podziwu i zazdrości całego świata! Po wojnie nazwa: Polak będzie znaczyła to samo co bohater.

Ale dziś nie wystarczy być bohaterem! Trzeba być mądrym bohaterem! Każdy czyn i każde słowo muszą być rozważne i celowe. Nieprzemyślany czyn, nieopatrzne słowo podchwytuje wróg, uważny i przebiegły. A nawet słowo dziś zabija, niegorzej niż kule. Oszczędzajmy siebie, oszczędzajmy naszych braci! Trzymajmy się jak najdalej od komunistów, tych wysłanników śmierci i rozkładu. Musimy żyć! Chcemy żyć dla wielkości i potęgi naszej Ojczyzny, a także dla szczęścia własnego i przyszłych pokoleń!

Marzec 1945

NIECH ŻYJE RZECZPOSPOLITA POLSKA!
NIECH ŻYJE PREZYDENT I RZĄD POLSKI!
NIECH ŻYJE ARMIA POLSKA!

TYDZIEŃ ZAGRANICĄ

+ PAKT ANGIELSKO-POLSKI. Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, iż nie mogą istnieć żadne sugestie w sprawie wygaśnięcia angielsko-polskiego paktu w sierpniu 1944 roku i że nie zachodzi potrzeba przedłużania tego paktu w tym czasie. Oświadczenie jego zostało udzielone w odpowiedzi na zapytanie, czy rząd brytyjski zamierza przedłużyć pakt angielsko-polski na dalszy okres czasu po jego wygaśnięciu w sierpniu 1944 roku. Oświadczenie Edena brzmiało:

„Artykuł VIII angielsko-polskiego paktu, dotyczącego wzajemnej pomocy, podpisanego w Londynie 25.VIII.1939 roku przewiduje, że pakt ten ma obowiązywać w okresie pięciu lat od daty podpisania, i że jeśli nie zostanie wymówiony na 6 miesięcy przed wygaśnięciem tego okresu czasu, zachowuje moc obowiązującą dla obu stron, pozostawiając im prawo wymówienia go w każdym czasie, po uprzednim zawiadomieniu o tym na 6 mie-

sięcy naprzód. Dlatego nie może być żadnych sugestii co do wygaśnięcia tego paktu w sierpniu 1944 roku, ani też potrzeby do przedłużania go w tym czasie".

+ ODMOWNA ODPOWIEDŹ FINÓW. Parlament fiński udzielił aprobaty rządowi fińskiemu na odrzucenie warunków sowieckich. Odpowiedź fińska doręczona została w dniu 17.3 rządowi sowieckiemu. Finlandia spodziewa się dalszych rokowań na podstawie świeżo doręczonej odpowiedzi, w której Finowie pozostawiają otwartą furtkę do dalszych negocjacji.

W dniu 22 bm. ukazał się oficjalny komunikat rządu ZSRR, stwierdzający odpowiedzialność rządu fińskiego za następstwa decyzji odrzucającej rosyjskie warunki rozejmu.

+ WĘGRY POD OKUPACJĄ. Rozwój sytuacji węgierskiej jest głównym przedmiotem rozważań prasy i radia londyńskiego. O rozwoju wypadków brak jest wiarygodnych informacji. W każdym razie pewnym jest fakt wprowadzenia wojsk niemieckich na terytorium Węgier i podjęcia całkowitej okupacji.

Patrick Lacy swój komentarz poświęcił sprawie węgierskiej:

„Dzisiejszy „Times" w jednym zdaniu swego wstępnego artykułu określa położenie na froncie wschodnim, na Bałkanach i w Europie środkowej, kiedy powiada, że od walki o panowanie nad Wołgą przeszli Niemcy teraz do walki o panowanie nad Dunajem. Jest to szczera prawda, mimo że wojskom rosyjskim daleko jeszcze do ujrzenia Dunaju. Ale walka toczy się nie tylko o panowanie nad samą tą najważniejszą rzeką Europy, choć dzięki swej żegludze jest ona żywotną arterią, toczy się też o panowanie nad wszystkimi krajami naddunajskimi, nad Rumunią, Jugosławią, Austrią, Węgrami i nad wszystkimi ich bogactwami, z których Niemcy korzystają. Niemcy walczą rozpaczliwie, by nie dopuścić tu wroga i walka ta napełniała złowróżbnym przeczuciem Węgrów, którzy kilka lat temu tak pełni różowych nadziei związali swój los z losem Niemiec. Historia ich jest historią starą i dobrze znaną z innych przykładów, historią małego kraju, który uwierzył, że pod skrzydłem Niemiec będzie bezpieczny, a przekonał się, że dostał się nie tyle pod skrzydła, ile pod pazury sępa. Węgrzy sądzili, że pod protektoratem Niemiec będą panami Dunaju. Po Monachium zagarnęli w r. 1938 i 1939 kawał Słowaczczyzny. Powitali z radością tę możliwość uzyskania wspólnej granicy z Polską, z którą łączyła ich tradycyjna przyjaźń, ale w roku 1939 palcem nie ruszyli, by Polsce pomóc. W 1940 i 1941 r. zagarnęli kawał Rumunii i zaostrzyli swój dawny z nią spór, a w 4 miesiące po podpisaniu paktu wieczystej przyjaźni z Jugosławią, dopomogli Niemcom w napaści na ten kraj i znowu zagarnęli część jego terytorium. To był ich udział w łupach. Teraz widzą, dlaczego Niemcy pozwolili im tyle łupu zagarnąć". (IPP)

+ „KARTA ATLANTYCKA ZAPEWNIA...". Jak donosi BBC amerykański sekretarz stanu Cordell Hull złożył zasadnicze oświadczenie, reasumując główne zasady polityki zagranicznej St. Zjednoczonych.

Mówiąc o Karcie Atlantyckiej Cordell Hull oświadczył: „Karta Atlantycka zapewnia każdemu narodowi wielkiemu czy małemu lepsze możliwości życia w dostatku i wolności. Zasady Karty Atlantyckiej wymagają jed-

nak od każdego z narodów, by udowodnił, że jest zdolny do stworzenia zdrowych rządów i do życia z innymi narodami".

Dla przyszłego porządku w świecie powojennym amerykańska polityka zagraniczna ustala następującą zasadę: „Przywracając porządek międzynarodowy narody zjednoczone muszą ustanowić nadzór nad agresorami, aż do takiego czasu kiedy narody winne przestępstwa agresji udowodnią swą dobrą wolę i praktyczne możliwości życia w stosunkach pokojowych z innymi narodami".

Hull nakreślił następujące główne punkty amerykańskiej polityki zagranicznej: Dobra sąsiedzka współpraca miedzy narodami jest najskuteczniejszą gwarancją pomyślnej przyszłości Ameryki i całego świata. Trzeba stworzyć ciało międzynarodowe, które zabezpieczy pokój międzynarodowy przy pomocy siły. Siła ta powstać musi z woli współpracy między narodami i ma być użyta, gdy zajdzie potrzeba. Spory polityczne, zagrażające pokojowi świata, przedłożone być winny do rozpatrzenia odpowiednim instytucjom międzynarodowym. Spory z zakresu prawa międzynarodowego rozstrzygane być winny przez sąd międzynarodowy. Stopniowo należy w wyniku międzynarodowego porozumienia zredukować stan zbrojeń w państwach poszczególnych, by zmniejszyć ciężar utrzymywania sił zbrojnych do minimum, jednak bez osłabienia tej siły, jaka jest potrzebna do utrzymania porządku międzynarodowego.

TYDZIEŃ NA EMIGRACJI

— Rada Ministrów obradowała w dniu 14 marca pod przewodnictwem premiera Mikołajczyka. Obrady poświęcone były sprawom politycznym, referowanym przez prezesa Rady Ministrów, sprawom wojskowym, referowanym przez Naczelnego Wodza, oraz sprawom związanym z udziałem rządu polskiego w międzynarodowej konferencji pracy w Filadelfii, referowanych przez ministra pracy i opieki społecznej. Ponadto Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra przemysłu, handlu i żeglugi z pierwszego posiedzenia komitetu europejskiego UNRA, jakie odbyło się w Londynie.

— Wileński dywizjon. W dniu 15 marca w katedrze Westminsterskiej w Londynie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez wileński dywizjon lotnictwa polskiego. Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej, prezes Rady Ministrów Mikołajczyk z członkami rządu, Naczelny Wódz gen. Sosnkowski z szefem sztabu i grupą generałów, tudzież członkowie Rady Narodowej z przewodniczącym na czele. Obok Prezydenta Rzplitej stanął poczet honorowy ze sztandarem, na którym widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Sztandar ten, uszyty rękami kobiet polskich, przesłany został swego czasu potajemnie z Kraju dla lotników polskich, walczących w W. Brytanii. Mszę św. odprawił ks. biskup polowy Gawlina w asyście ks. biskupa Radońskiego, oraz administratora katedry Westminsterskiej kanonika Rowleta. Po mszy św. celebrant odmówił specjalną modlitwę okolicznościową, po czym ks. kanonik Rowlet, odsłaniając tablicę wygłosił przemówienie, dziękując ofiarodawcom za votum dla katedry. Na tablicy umieszczonej w jednej z kaplic katedry widnieje napis łaciński, głoszący, że votum ofiarowane zostało w imieniu

Matki Boskiej Ostrobramskiej.

— Naczelny Wódz generał Sosnkowski przesłał dywizjonowi wileńskiemu następującą depeszę: „Z okazji 3-lecia powstania dywizjonu przesyłam dowódcy i lotnikom dywizjonu najserdeczniejsze życzenia rychłego powrotu do macierzystego portu w Wilnie na Porubanku. Cieszę się, że lotnicy są nie tylko godnymi spadkobiercami chwały bojowej rycerstwa polskiego, ale również zachowali tradycję głębokiego kultu dla Najświętszej Marii Panny. Wraz z Wami łączę się w modlitwie ku Tej, co w Ostrej świeci Bramie, by zechciała wziąć pod swoją opiekę kresy wschodnie Rzeczypospolitej i kresowych skrzydlatych rycerzy".

— Prem. Mikołajczyk przemawiając na święcie wileńskiego dywizjonu lotniczego powiedział m. in. co następuje: „Lotnicy! Wy najlepiej wiecie, jak często los prowadzi poprzez ciężkie chmury. Tak samo bywa i w czasie wojny. Wojna trwa. Zdarzają się chwile jasne, lecz zdarzają się i takie, kiedy ciemne chmury zawalają horyzont i perspektywę. W Kraju nasi bracia w ciężkiej walce ani na chwilę nie stracili nadziei. Tutaj gloria waszych wysiłków prowadzi nas wszystkich. Każdy, kto spełnia swój obowiązek, walczy o przyszłość, niepodległość i całość Rzeczypospolitej. Składając Wam życzenia imieniem Rzeczypospolitej chcę Was zapewnić, że pragniemy wszyscy i wierzymy, że osiągniemy wolność każdego człowieka. Jak długo bowiem istnieje zakątek ziemi, gdzie ta wolność będzie tylko teorią, tak długo nie będzie można uważać wojny za naprawdę wygraną. Nie było by pokoju, gdyby każdy człowiek nie mógł być wolnym".

— List w „Nowinach Polskich". Wychodzące w Milwaukee „Nowiny Polskie" ogłaszają list, skierowany do departamentu stanu przez posła do Izby Reprezentantów i członka komisji spraw zagranicznych Izby Tadeusza Wasilewskiego. Przesyłając rezolucję w sprawie zatargu polsko-rosyjskiego uchwaloną przez Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie poseł Wasilewski wyraził w swym liście przekonanie, że ani prezydent St. Zjednoczonych, ani sekretarz stanu, ani naród amerykański nie pozwolą na pogwałcenie terytorium jednego ze swych sojuszników przez decyzje jednostronne.

Podsekretarz stanu Stetinius w odpowiedzi na list posła Wasilewskiego przesłał pismo, w którym stwierdził: „Prezydent Stanów Zjednoczonych i sekretarz stanu z uwagą śledzą położenie w Europie wschodniej. Jest więc rzeczą pewną, że rząd USA zrobi wszystko co możliwe, aby osiągnąć pokojowe załatwienie wszystkich sporów, załatwienie oparte na suwerenności wszystkich państw małych i wielkich".

— „New Leader" o rządzie polskim. Amerykański tygodnik socjalistyczny „New Leader" w numerze z dnia 11 marca ogłosił obszerny artykuł o rządzie polskim, w którym pisze m. in.:

„Prawny charakter rządu polskiego nie zależy od sposobu, w jaki doszedł on do władzy. W stosunkach międzynarodowych nie ma znaczenia w jaki sposób rząd czy konstytucja, od której on zależy, powstała. Znaczenie natomiast ma fakt uznania rządu przez inne państwa. Zresztą odnośny przepis konstytucji polskiej umożliwił zachowanie ciągłości państwa polskiego i miał duże znaczenie dla międzynarodowej pozycji rządu polskiego

Ze stanowiska międzynarodowego f.ktem jedynie doniosłym jest to, że głowa państwa i rząd uznawane są za legalnych przedstawicieli Rzeczpospolitej Polskiej. Uznanie to jest wyraźne ze strony wszystkich państw sojuszniczych, nie wyłączając Rosji. Zerwanie przez Rosję stosunków dyplomatycznych z Polską niczego w tej sytuacji nie zmieniło. Obecny rząd polski jest rządem konstytucyjnym. Politycznym fundamentem rządu polskiego nie jest jego prawna legalność. Fundament polityczny tworzy porozumienie i uznanie rządu przez polski ruch podziemny. Wszystkie grupy, będące w rządzie i te poza rządem od prawicy do lewicy, z wyjatkiem komunistów, uznają legalność rządu polskiego. To uznanie ze strony narodu, czyni z obecnego rządu polskiego wyłączne, legalne, polityczne i moralne przedstawicielstwo Polski. Nie ma więc jakiegoś polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, istnieje natomiast międzynarodowo uznany rząd Rzplitej Polskiej, uznawany i popierany nie przez kilka jakichś grup emigracyjnych, ale przez cały Naród Polski w Kraju, którego jest on polityczną reprezentacją". (IPP)

TYDZIEŃ W KRAJU

JEDNOLITA POSTAWA LUDNOŚCI ZIEM WSCHODNICH

W dniu 1 marca br. opublikowana została w Wilnie następująca odezwa „Konwentu Stronnictw Politycznych":

„Odezwa do ludności Ziem Wschodnich:

W związku z przemówieniem premiera Churchilla w Izbie Gmin w dniu 22 lutego 1944 roku — Konwent Stronnictw Politycznych w Wilnie, reprezentujący ogół społeczeństwa polskiego ziemi wileńskiej oświadcza z całą powagą, że ludność Ziem Wschodnich głęboko i boleśnie dotknięta jest słowami premiera W. Brytanii, w których twierdził on, że Anglia nie gwarantowała nigdy granic Polski oraz nie akceptowała włączenia Wilna w obręb granic Rzeczypospolitej. Konwent Stronnictw Politycznych stwierdza, że wszelkie ustępstwa na rzecz imperializmu Rosji Sowieckiej są powtórzeniem Chamberlain'owskiej polityki Monachium i są zachętą do dalszej zaborczej polityki sowieckiej, zarówno w stosunku do Polski j.k i do całej Europy. Dzisiejsza sytuacja polityczna stanowi wprawdzie tylko jedną z faz przejściowych obecnej wojny, nie przesądza ona ostatecznego załatwienia sprawy w końcowym momencie zmagań wojennych, kiedy wyraźnie widać już będzie zwycięzców i zwyciężonych — jednakże Konwent Stronnictw Politycznych uważa za konieczne stwierdzić, że nigdy nie godził się i zgodzić się nie może ze stanowiskiem, podważającym słuszne prawa Polski do Jej Ziem Wschodnich.

Jesteśmy najgłębiej przekonani, że rząd angielski z chwilą, kiedy sprawa konieczności utrzymania sojuszu z Rosją Sowiecką przestanie być czynnikiem decydującym, sam nada ponownie pełny walor swej deklaracji z dnia 30 lipca 1941 r., że „W. Brytania nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, jakie zaszły w Polsce po sierpniu 1939 roku„.

Konwent Stronnictw Politycznych stwierdza w szczególności, że przynależność Ziem Wschodnich do Polski nie może być kwestionowana żadnymi względemi interesów sowieckich, gdyż:

1. Naród Polski wniósł w te ziemie w ciągu pół tysiąca lat olbrzymi wkład pracy cywilizacyjnej i kulturalnej.

2. Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej posiadające 5 milionów rdzennej polskiej ludności, wydały na przestrzeni dziejów szereg mężów, których nazwiska weszły do ogólnego dorobku kultury europejskiej. Nazwiska te są przedmiotem podziwu wszystkich narodów; przedmiotem naszej dumy; są one niewątpliwie symbolem geniuszu polskiego tych ziem i wiecznie żywym symbolem ich polskości. Są to: Żółkiewski, Sobieski, Kościuszko, Mickiewicz, Słowacki, Traugutt, Piłsudski, Paderewski, Szymanowski, Józef Conrad-Korzeniowski i inni.

3. Rosja, która zagarnęła polskie ziemie drogą zbrodni rozbiorów, nie miała i nie ma żadnych praw do tych terenów, czemu dała zresztą wyraz w Traktacie Ryskim, dobrowolnie przyjętym i uznanym przez nią oficjalnie, jako rozwiązanie całkowicie słuszne i sprawiedliwe.

4. Rosja Sowiecka nie ma prawa legitymować się żadną wolą ludności, jako tytułem prawnym do objęcia Ziem Wschodnich w swoje posiadanie, gdyż zarządzone „wybory" były każdorazowo zaprzeczeniem wszelkiego demokratycznego swobodnego głosowania i przeprowadzane były w atmosferze grozy i terroru.

5. Ogół ludności Ziem Wschodnich dawał natomiast i daje stale dowody przywiązania do Macierzy Polskiej i dowody żołnierskiej woli zaświadczenia tego czynem. Więcej Polaków padło w obronie tych ziem na przestrzeni dziejów, niż liczą dzisiaj ludności Ziemie Wschodnie.

Ludność Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej zachowuje w pełni wiarę, że W. Brytania nie cofnie się i nie złamie swego słowa w chwili, kiedy zapadać będą ostateczne decyzje tej wojny.

Ludność Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej oświadcza uroczyście, że w obronie swoich ognisk rodzinnych walczyć będzie na życie i śmierć o każdy kilometr, o każdą miedzę, o każdy dom.

W obronie jednego miasta — Gdańska — chwyciliśmy za broń w roku 1939 i walczymy do tej pory przez cztery i pół lat, nie szczędząc ofiar i krwi.

Nie ma Wolnej, Niepodległej, Wielkiej Polski bez Ziem Wschodnich.

Nie ma Wolnej, Spokojnej, Demokratycznej Europy — bez Wielkiej Polski — z Wilnem, Grodnem, Lwowem, Lidą, Nowogródkiem i Pińskiem.

Wilno, dn. 1.III.1944 r.

Odezwę podpisały: Unia Demokratyczna (grupa piłsudczyków), Stronnictwo Narodowe, Sronnictwo Demokratyczne, W.R.N (P.P.S), Stronnictwo Ludowe, Ruch Narodowo-Radykalny (O. R. N), Związek Polaków na Kowieńszczyźnie i przedstawicielstwo duchowieństwa polskiego.

— Partyzanci polscy na Wileńszczyźnie stoczyli w powiecie oszmiańskim bitwę z oddziałem bolszewickim. Po stronie polskiej wzięła udział drużyna Francuzów, zbiegłych z organizacji Todta.

Litwini wysunęli w stosunku do władz państwowych polskich żądanie wycofania, z terenów objętych litewską administracją, polskich oddziałów

bojowych. Żądanie to nastąpiło wobec dużych strat poniesionych w walkach przez policję litewską.

— Terror w Wilnie. W połowie stycznia br. wywieziono z więzienia na Łukiszkach 300 więźniów politycznych Polaków, w tym 50 kobiet. Wszystkich rozstrzelano na Ponarach. Drugą taką partię wywieziono w nieznanym kierunku. Więzienie w Wilnie ma być podobno opróżnione dla nowych transportów więźniów. Również lochy Gestapo przy ul. Mickiewicza opróżniono.

— Umocnienia wojskowe w Brześciu. W Brześciu i okolicy zmobilizowano ok. 10.000 osób do kopania umocnień wojskowych w najbliższych okolicach Brześcia. Bo pracy powołano mężczyzn i kobiety w wieku od 14 — 55 lat.

— „Reichskommisariat Ukraina" przestał istnieć. Po zajęciu przez bolszewików Równego i Łucka z dawnego Reichskommisariatu Ukraina pozostała pod okupacją niemiecką tylko część południowa Polesia z miastami Brześć, Kobryń, Mińsk i Drohiczyn. W końcu lutego tę część przyłączono do Ostlandu i tym samym komisariat Ukraina przestał istnieć.

— Życie Lwowa nosi piętno bezpośredniej bliskości działań wojennych. Od strony frontu jadą przez miasto liczne kolumny samochodowe z pontonami, częściami rozmontowanych mostów, uszkodzoną lub zepsutą bronią, wreszcie z licznymi maruderami lub rozbitkami. W ciągu ostatnich dni przeszło przez Lwów w kierunku frontu kilka dywizji wojska i silne formacje czołgów. Z lotniska w Skrułowie startują do lotów bojowych eskadry samolotów obciążonych bombami. Czyni się szybkie przygotowania obrony przeciwlotniczej; miasto otacza się pierścieniem artylerii przeciwlotniczej, na placach wykopuje się rowy ochronne.

— Ewakuacja poczty we Lwowie. Rozpoczęto ewakuację poczty lwowskiej. Pracowników niemieckich z rodzinami wywieziono, a pracownikom polskim oświadczono, że mogą jechać na zachód, o ile mają tam oparcie. Trwa wywożenie pocztowych materiałów technicznych i akt biurowych.

— Rozstrzelanie oficerów niemieckich. Na strzelnicy wojskowej w Zakrzówku koło Krakowa Niemcy rozstrzelali 36 oficerów niemieckich w wieku od 20 do 24 lat za ucieczkę z pola bitwy.

— Na Pomorzu i w poznańskim nastąpiły liczne aresztowania, pod zarzutem wspierania akcji partyzanckiej w lasach Tucholskich. Największe nasilenie aresztowań przeżyły ostatnio południowe powiaty województwa poznańskiego: ostrowski, krotoszyński, jarociński, kaliski i inne. Aresztowania trwają.

— Egzekucje nie ustały. W Kurowie, woj. lubelskie stracili Niemcy 50 Polaków; 40 z nich rozstrzelali, a 10 powiesili przy szosie Warszawa — Lublin. W Wisznicach, pow. Włodawa rozstrzelano 30 osób. W Ochotnicy, pow. Nowy Targ 40 osób. W Łańcucie rozstrzelano 10 Polaków w odwet za zabicie burmistrza, niezwykle cenionego przez społeczeństwo polskie. Niemcy nawet nie zadali sobie trudu zbadania, kto dokonał zabójstwa: komuniści, Ukraińcy, czy zwykli bandyci.

— 1.000 Polaków zginęło pod Wiedniem. W czasie nalotu amerykańskiego na zakłady Steyera pod Wiedniem zginęło między innymi 1.000 robotników polskich. Wiadomość ta nadeszła do warszawskiego oddziału tych zakładów.

TYDZIEŃ WARSZAWY

— Obwieszczenie. Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego został skazany na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych Bolesław Szostak, lat 39, plutonowy służby śledczej w Warszawie, za wymuszanie okupu od obywateli polskich narodowości żydowskiej pod groźbą oddania w ręce władz niemieckich. (—) Kierownictwo Walki Podziemnej.

— Ogłoszenie. Stwierdzonym zostało, że paczki wysyłane do obozów koncentracyjnych i innych przez rodziny Polaków, osadzonych w tych obozach, są kradzione lub obrabowywane z cenniejszej zawartości w czasie transportu pocztowego, względnie na punktach nadawczych i odbiorczych paczek. W szczególności dotyczy to przesyłek do obozu w Oświęcimiu. W celu samoobrony przed tymi grabieżami organy Polski Podziemnej śledzą sprawców tych grabieży i ostrzegają, że zastosują wobec nich represje indywidualne, jak również i do tych Polaków, którzy będą uczestniczyli lub pomagali okupantowi w tych grabieżach. (—) Kierownictwo Walki Podziemnej.

— Kobiety do Oświęcimia. 8.III br. wywieziono do Oświęcimia 40 kobiet z Pawiaka.

— Fischer u metropolity prawosławnego. Na zaproszenie metropolity prawosławnego, Dyonizego, odwiedził go gub. Fischer. Na przyjęciu byli obecni również inni biskupi prawosławni z terenów wschodnich, objętych działaniami wojennymi. Miarą serdecznej atmosfery, panującej na przyjęciu jest ofiarowanie gubernatorowi przez metropolitę złotej ikony.

— Niemcy budują w Warszawie bunkry. W warszawskich fabrykach zbrojeniowych, m. in. w Neubrandenburg na Pradze i w zakładach Steyera przy ul. Dworskiej zbudowano bunkry betonowe ze strzelnicami do karabinów maszynowych. Bunkry te są wyrazem panicznych nastrojów, panujących wśród Niemców warszawskich. Nie są od nich wolni również gestapowcy, jak świadczy o tym wieżyczka strzelnicza wybudowana w Alei Szucha.

TYDZIEŃ WOJNY

PRZEGLĄD MILITARNY

— Front wschodni jest nadal w ruchu na całym odcinku południowym, poczynając od południowego skraju błot Prypeci, aż do Nikołajewa. Armia marszałka Żukowa, tzw. I armia frontu ukraińskiego, której siły główne zostały przed trzema tygodniami zatrzymane i cofnięte na przedpola

Tarnopola (do którego Niemcy uruchomili na nowo komunikację kolejową), podjęły nowe frontalne uderzenie na odcinku Tarnopol — Płoskirów. Wspomaga je manewr od północy, gdzie Niemcy, po oddaniu Dubna i Krzemieńca, toczą walki obronne na linii Dubno — Brody, i uderzunie od północo-wschodu w kierunku na Czerniowce. Rosjanie zająwszy tu na ziemiach polskich Kopyczyńce, Husiatyń, Czortków i Zaleszczyki zbliżyli się na 40 km do Czerniowiec.

Armia marszałka Koniewa (II armia frontu ukraińskiego), doszedłszy na szerokim froncie do linii środkowego Bohu, szybko go sforsowała. Oddziały zajęły Winnicę i Żmerynkę, przecięły w wielu miejscach linię Odessa — Lwów i w kilka dni stanęły nad Dniestrem, zajęły Jampol i wkroczyły wgląb Besarabii zajmując Soroki.

W dniu 24 bm. padł ostatni przyczółek niemiecki na lewym brzegu Bohu Wozniesieńsk.

III wreszcie armia ukraińska generała Malinowskiego dotarła w kilku miejscach do dolnego Bohu, a po zdobyciu Chersonia stanęła na przedpolach Nikołajewa. Niemcy ponieśli powyżej Chersonia poważną klęskę. Kilkanaście dywizji niemieckich VI armii zostało rozbitych i częściowo zlikwidowanych. Niemcy zdołali częściowo przebić się z kotła, stracili jednak olbrzymie ilości sprzętów i aktywów ludzkich.

— Front zachodni stoi w dalszym ciągu pod znakiem ofensywy powietrznej o olbrzymim nasileniu, przy czym coraz większą rolę spełniają naloty na Austrię i południowe Niemcy, przeprowadzane z baz włoskich. RAF w wielkich nalotach nocnych bombardowała Stuttgart, Monachium, Brunświk i Berlin, Amerykanie za dnia atakowali w wielkich formacjach Berlin, Frankfurt nad Menem oraz obiekty w środkowej Francji. W dalszym ciągu widoczne jest osłabienie myśliwstwa niemieckiego. Alianci wprowadzili nowe, udoskonalone maszyny (ulepszone „Lancastery" i „Mosquito")i nowe bomby zapalające o wadze 250 kg.

— Front południowy. Podczas gdy walki na przyczółku pod Anzio osłabły, nabierając cech frontu pozycyjnego, w rejonie Cassino toczy się nadal wielka bitwa o to miasto. Oddziały V armii, które w wyniku swego ataku zajęły niemal całe miasto, musiały się częściowo wycofać pod naporem niemieckich kontrataków. Na pozycjach VIII armii, przy której zajął pozycje korpus polski — jedynie akcja patroli.

Na całym froncie włoskim silna akcja lotnictwa alianckiego, atakującego obiekty kolejowe, transporty i pozycje frontowe oraz porty i żeglugę, przy zupełnym braku działalności Luftwaffe.

Na front włoski przybył Naczelny Wódz Armii Polskiej gen. Sosnkowski w towarzystwie gen. Kopańskiego i oficerów sztabu.

— Front D. Wschodu. Dalsze sukcesy amerykańskie na Pacyfiku: w archipelagu Wysp Admiralskich, Marshalla i Nowej Gwinei doprowadziły do zacieśnienia pierścienia izolującego bazy japońskie N. Brytanii i archipelagu Bismarcka.

W Burmie ofensywa japońska doprowadziła do wtargnięcia kilku kolumn japońskich do Indii. Kontrakcja angielska w toku.